

Wiara, nadzieja, miłość

Autor tekstu: **Aleksandra Kowal**

Szanowny Panie Mariuszu!

Trafiłam na Pana portal „Racjonalista” dość przypadkowo i zajrzałam na strony poświęcone historii Pana życia, ponieważ zainteresowało mnie, kto zadaje sobie tyle trudu, by walczyć z Kościołem. Myślę, że jest Pan świetnym materiałem na katolickiego świętego, zgodnie ze słowami z Ap 5,15: „Obyś był zimny albo gorący!”.

Nie wiem, czy to Pana zainteresuje, ale mnie wydało się zastanawiające, że moja historia życia przebiega dokładnie pod prąd Pańskiej. Urodziłam się w rodzinie ateistycznej. Mój ojciec był żydowską sierotą, wychowaną w domu dziecka, a mama zaangażowaną komunistką. Nic też dziwnego, że wychowano mnie na ateistkę. Nigdy nie mówiło się w domu na temat Boga ani wiary, a jeżeli już, to z przekąsem. Nigdy nie chodziłam na religię, nie umiałam się nawet przeżegnać. Żyłam sobie spokojnie w katolickim kraju i nikt nigdy nie usiłował mnie ewangelizować. Kiedy cała klasa licealna uczestniczyła we mszy św. na wycieczce szkolnej, siedziałam sobie grzecznie w ostatniej ławce i podziwiałam witraże i rzeźby. Nikt tego nie skomentował. W końcu wydało mi się to oburzające, że nikt nie walczy o moją cenną duszę. Rozpoczęłam studia na Politechnice. Sądziłam, że fizyka da mi pojęcie, na jakich zasadach działa ten świat. Ale fizyka raczej nie daje odpowiedzi na pytania, raczej w miarę pogłębiania wiedzy stawia ciągle nowe. Wyszłam za mąż i miałam już dwoje dzieci, ale moje serce wciąż nie było zaspokojone. Szukałam Miłości, chociaż nie wiedziałam, czego mi brakuje.

W końcu, w okolicznościach zupełnie niezwykłych (ale o tym nie chcę się rozpisywać) spotkałam ludzi, którzy byli wyraźnie inni niż ci, których znałam dotychczas, i jak ja sama. Byli łagodni i cierpliwi, zależało im na mnie i zawsze mieli czas, żeby ze mną rozmawiać. Przebijało coś przez nich, jakaś dziwna radość i niepojęta mądrość. Mówili, że chrześcijaństwo polega na tym, żeby stać się Chrystusem, ale to nie w tym sensie, żeby zmieniać wodę w wino, ale żeby kochać nieprzyjaciół, nie odpowiadać złem za zło i dać się zabić z miłości do nieprzyjaciół. Jednym słowem, spotkałam ludzi wierzących w Chrystusa (proszę zwrócić uwagę na ten paradoks: w 24. roku życia w katolickim kraju spotkałam ludzi, którzy naprawdę żyli wiarą). Takie zadanie wydało mi się na tyle trudne, że aż interesujące (lubię trudne wyzwania). Zaczęłam czytać Pismo święte — nic nie rozumiałam: jacyś rolnicy dwa tysiące lat temu, nie mogłam pojąć, jaki to ma związek ze mną. Moi nowi znajomi wysłali mnie do pewnego mądrego księdza. Powiedział: „Nic dziwnego, że nie rozumiesz, przecież w Duchu Świętym trzeba czytać to, co w Duchu Świętym zostało napisane”. Powoli zaczynałam poznawać tajniki wiary, nawracać się, zaczęłam widzieć swój grzech i rozpaczliwą potrzebę pomocy. Przyjęłam chrzest, weszłam do Kościoła. Zupełnie wbrew obiegowym opiniom w moim życiu zaczęło się wtedy walić: jedno po drugim. Po sześciu miesiącach pracy w Instytucie Fizyki zachorowałam na ciężką, nieuleczalną chorobę. W końcu musiałam przejść na rentę, a tak marzyłam o karierze naukowej! Mąż stopniowo odsuwał się ode mnie, a następnie od Kościoła również. Wiara wcale nie „umiliła” mojego życia: odarła mnie ze złudzeń i własnych zabezpieczeń. Przekonałam się, że wierzyć, to znaczy wierzyć, że Bóg jest dobry, i ufać Mu, kiedy się nic nie rozumie i kiedy się cierpi. Myślę, że przez te wszystkie trudne lata byłam napędzana wyłącznie przez tęsknotę za Umiłowanym, nie miałam nic konkretnego, czego mogłabym się uchwycić. To jest właśnie wiara.

Wie Pan, teraz mieszkam sama z trójką dzieci, jestem inwalidką II grupy i — jestem szczęśliwa. Chciałabym jakoś Panu przekazać tę nadzieję, i tę radość, którą mam w sercu, podzielić się tym skarbem, który znalazłam, dlatego napisałam to wszystko.

Pozdrawiam Pana serdecznie

*

Dziękuję bardzo za sympatyczny i poruszający list. Nie śmiałybym atakować ani krytykować Pani wiary religijnej, pomimo, że jej nie podzielam. Życzę Wesółych Świąt oraz
wszystkiego dobrego w nowym roku.
Serdecznie pozdrawiam
Mariusz Agnosiewicz

(Publikacja: 01-09-2002 Ostatnia zmiana: 22-12-2003)
[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2422) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2422)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl